Nr. 54.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 27.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 6 marca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu. Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 marca.

W sprawie uznania rządów księcia Ferdynanda bułgarskiego.

Z głośnego zamachu majora Panicy, ze spisku, który miał zrzucić ks. Ferdynanda i jego ministrów, a tylko skompromitował niektóre osobistości z dyplomacyi rosyjskiéj — może wykluć się akcya poważna, mająca na celu uznanie władzy księcia Ferdynanda przez Europę. Stanie się to zaś z pewnością, jeżeli prawdziwą okaże się wiadomość, że jakiś rosyjski jenerał incognito czekał we Wiedniu na rezultat zamachu. Gdyby był on się udał, natenczas ów jenerał wjechać miał uroczyście do Bułgaryi jako nadzwyczajny carski pełnomocnik i objąć władzę w imieniu Rosyi. Bułgarzy pokornie ugiąć mieli karku w tém przekonaniu, że ulegają nieubłaganéj fatalności, a Rosya zawołałaby była: „Oto, patrz Europo, jaka cisza, jakie zadowolnienie zapanowało w księstwie na widok mego pełnomocnika".

W ten sposób mając już w rękach Serbią i Czarnogórę, Rosya mogłaby była od razu rozwiązać całą kwestyą wschodnią. Dosadnio okazał się więc słaby punkt polityki, polegającéj na nieuznawaniu księcia Ferdynanda dla uszanowania drażliwości rosyjskiéj.

Na inném miejscu „Kuryera" donosiliśmy już, że Stambułow w tych dniach stanowczo oświadczył, iż kontieczną stało się rzeczą zakończyć niepewność. Depesze z Carogrodu doniosły, że tamtejszy przedstawiciel Bułgaryi, p. Wulkowicz, doręczył wielkiemu wezyrowi notę zawierającą sprawozdanie ze śledztwa nad Panicą i towarzyszami. Jak nota udowadnia, Rosya zapewniała w niektórych bułgarskich sferach — że jeżeli do dnia 1 marca książę Ferdynand nie opuści księstwa, to carskie wojska przystąpią do okupacyi. Panica, który do przyjaciół Rosyi zgoła nie należał, natychmiast ułożył spisek dla obalenia księcia, mniemając, że w ten sposób uratuje kraj od nieprzyjacielskiéj inwazyi. Rosya wiedziała o spisku, jego celu i przygotowaniach i odpowiednio się gotowała, aby natychmiast skorzystać z dokonanego faktu. — Daléj powiedziano w nocie, że spisek nigdyby się nie mógł tak rozwinąć, gdyby przez uznanie księcia Ferdynanda, którego lojalność w obec sułtana nie ulega wątpliwości, zechciała była Porta dać bułgarskiemu rządowi stały grunt pod nogami. Nota kończy się wyrazami nadziei, że Porta i europejskie mocarstwa we własnym interesie zechcą nareszcie uznać prawowitość władzy ks. Ferdynanda.

Zapewne właśnie wskutek téj noty podało następnie biuro Reutera depeszę z Carogrodu, że sprawa bułgarska znów prawdopodobnie stanie na porządku dziennym prac dyplomatycznych. A jednak dotąd W. Porta niczego jeszcze nie obmyśliła, chociaż notę bułgarską ma w rękach wielki wezyr już od dawna. Jak zwyczajnie, tak i teraz Turcya widocznie nie chce być na czele europejskich mocarstw, lubo sprawa ta przedewszystkiém jest jéj sprawą. Nie można jéj się przecież dziwić, że znając potęgę rosyjską a własną niemoc, nie chce się mięszać w sprawy bułgarskie. Akcyą, legalizującą stanowisko księcia Ferdynanda, powinna rozpocząć i przeprowadzić zachodnia Europa, jeżeli rzeczywiście chce uniknąć groźnego wybuchu kwestyi wschodniéj od morza adryatyckiego aż po archipelag.

A zresztą rząd bułgarski — jak telegrafują do wiedeńskiego „Fremdenbl." — poczynił nie tylko w Carogrodzie, lecz także u innych mocarstw kroki w interesie uznania księcia Ferdynanda.

O nocie wystósowanéj do gabinetu tureckiego zostały zawiadomione we formie urzędowéj także i inne gabinety europejskie. Telegram berliński „Fremdenblattu" donosząc o tém dodaje: Wedle tutejszych i zagranicznych doniesień zdaje się, że mocarstwa poczytują podjętą przez Bułgaryą inicyatywę za nie będącą na czasie i dla tego téż sądzą, że rokowania nie wyjdą po za ramy obecnego stadyum.

„Ajencya północna" rozesłała następującą depeszę: Bułgarski minister spraw wewnętrznych, Strański, wystósował do przedstawicieli zagranicznych Bułgaryi notę, w któréj żąda od nich wyjaśnień co do zapatrywania się mocarstw na kwestyą uznania księcia koburskiego.

Prócz tego odbieramy w sprawie uznania rządów księcia Ferdynanda jeszcze następne dwie depesze:

Zofia, 4 marca. Przedstawiciel Bułgaryi u W. Porty, p. Wulkowicz, natychmiast po odbytéj naradzie z księciem Ferdynandem powrócił do Carogrodu. Jak donosi „Ajencya bałkańska," otrzymał p. Wulkowicz dokładne instrukcye co do dalszych układów w sprawie uznania księcia przez Turcyą.

Petersburg, 5 marca. „Journal de St. Pétersbourg" przeczy stanowczo wieści podanéj przez „Standarda" londyńskiego, jakoby rząd rosyjski był już wyznaczył pewnych wyższych rosyjskich wojskowych na zarządzców Bułgaryi, w razie, gdyby się było powiodło sprzysiężenie Panicy.

Telegramy.

Paryż, 4 marca. W kołach deputowanych obiega wieść, że debata nad interpelacyą dotyczącą współudziału Francyi w konferencyi berlińskiéj rozszerzoną zostanie na wszelkie materye zewnętrznéj polityki rządu.

Paryż, 4 marca. Izba deputowanych bez dyskusyi zatwierdziła mandaty wyborcze bulanżystycznych deputowanych pp. Revesta, Méry i Gousota. — Dep. Pontois interpelował rząd w sprawie zamianowania senatora p. Mazeau pierwszym prezydentem trybunału kasacyjnego. Po odpowiedzi danéj przez ministra sprawiedliwości oświadczył interpelujący, że sam uznaje zasługi senatora Mazeau. Następnie Izba 320 głosami przeciw 86 zatwierdziła zwykły porządek dzienny.

Podobno prezydent ministrów p. Tirard ma się czuć cierpiącym, tak że weźmie kilkodniowy urlop.

Paryż, 4 marca. Prasa wszystkich stronnictw godzi się na to, że mimo otrzymanego wotum zaufania, stanowisko gabinetu jest silnie zachwianem.

„Journal des Débats" zapisuje, że rzadko kiedy parlamentarny gabinet we Francyi smutniejszą odegrał rolę, jak gabinet p. Tirarda w dniu wczorajszym. Od dnia wczorajszego Francya posiada w rzeczywistości nowy gabinet, którego istotnym prezydentem jest p. Bourgeois pod naczelnem kierownictwem pp. Floqueta i Clémenceau. Ministerstwo w niczem nie zyskało na sile — a Izba znacznie utraciła na znaczeniu i godności.

„République française" pyta: Po cóż rząd wczoraj żądał wotum zaufania? Czy dla radykalnego programu p. Bourgeois — czy dla programu ministra sprawiedliwości? W obec niepewności téj umiarkowane stronnictwo rozstrzelić musiało głosy.

Londyn, 4 marca. „Morningpost" dowiaduje się, że angielskie południowo-afrykańskie stowarzyszenie rozpoczęło rokowania celem nabycia praw stowarzyszenia wschodnio-afrykańskiego dystryktu Nyassy.

Londyn, 4 marca. Książę Walii w dniu dzisiejszym otworzył urzędowo jazdę kolejową po olbrzymim moście żelaznym Firth of Forth.

Londyn, 4 marca. W Izbie lordów zaręczył lord Salisbury, że zupełnie nie starał się fanoryzować autorów skandalów w klubie na ulicy Clevelanda. Zwłaszcza nie miał lord Salisbury oświadczyć p. Probyn — że wydanym został mandat aresztowania lorda Somerseta w dniu najbliższym.

Daléj zaznaczył lord Salisbury że sprawozdanie komisyi parnelowskiéj przedłożonem zostanie Izbie lordów, skoro parlament wyda w téj mierze orzeczenie.

W Izbie gmin odpowiedział pierwszy lord skarbu p. Smith na odnośne zapytanie — że nota angielska na zaproszenie Niemiec do współudziału berlińskiéj konferencyi zostanie przedłożoną Izbie skoro otrzyma ją rząd niemiecki.

Wiedeń, 4 marca. Parlament zatwierdził projekt do ustawy o polepszeniu dotacyi katolickiego duchowieństwa jako i projekt położenia drugiego toru kolejowego na linii krakowsko-przemyskiéj.

Peszt, 4 marca. Izba deputowanych znaczną większością głosów zatwierdziła projekt zbudowania na koszt państwa pomnika ku uczczeniu pamięci Juliusza Andrassego.

Petersburg, 4 marca. „Journal de St. Pétersbourg" przeczy stanowczo doniesieniu wiedeńskiéj „Polit. Korresp." jakoby między posłem rosyjskim w Atenach, p. Onou, a jednym z naczelników powstania na Krecie były się odbyły narady i pertraktacye.

Ateny, 4 marca. Izba deputowanych na dzisiejszem posiedzeniu zatwierdziła budżet, poczem zamknięto bieżącą sesyą. Izby zwołane zostaną prawdopodobnie jeszcze na nadzwyczajne posiedzenie.

Zanzybar, 4 marca. Major Liebert przybył tu dotąd wraz z 29 oficerami.

Berlin, 5 marca. Minister handlu otrzymał polecenie wypracowania na zasadzie rezolucyi rady państwowéj projektów do ustaw — które przedłożone zostaną radzie związkowéj jako propozycye Prus a następnie przedłożone zostaną parlamentowi.

„Berliner Tageblatt" twierdzi, że uchwały rady państwa opierają się o uchwały parlamentu w sprawie ochrony robotników.

Obecnie chodzi o tymczasowe, przejściowe rozporządzenia. Rada państwa poleca wolnéj inicyatywie parlamentu wytworzenie t. z. komisyi robotniczych.

* ***Od podpisanych*** otrzymujemy pismo następujące:

Celem przyjścia w pomoc braciom naszym w Galicyi, dotkniętym klęską głodu, mamy zaszczyt zaprosić współobywateli miasta naszego na naradę na dzień jutrzejszy (czwartek) godzinę 4 po południu do hotelu Franczkiego.

Poznań, 5 marca 1890.

W. Bryliński. Fr. Dobrowoliski Dr. Maks. Kantecki. J. Kużaj. F. Rakowski.

* ***P. Alf. Moszczyński*** z Rzeczycy ogłasza pismo następujące:

Ponieważ w dniu 8 marca odbyć się mają wybory do komitetu ściślejszego landszafty poznańskiéj systemu II, przeto upraszam wszystkich uprawnionych do tych wyborów, zamieszkałych w powiatach bydgoskim, wyrzyskim, szubińskim, inowrocławskim, strzelińskim i mogilnickim, ażeby raczyli przybyć dla przedwstępnego naradzenia się w Bydgoszczy, do hotelu Rio, do mieszkania, które wówczas zajmować będę, dnia 8 b. m. o godzinie 11 przed południem. Obowiązek nakazuje stawienia się ile możności w komplecie.

Alf. Moszczeński.

Wybory.

Według telegramu biura Wolffa wybrany został w ***Bydgoskiém*** kandydat niemiecki Hahn, konserwatysta. Bliższe szczegóły jeszcze nie znane.

W okręgu wyborczym ***Grudziądz-Brodnica*** otrzymał p. ***Różycki*** ogółem 10,611 głosów, Hobrecht 10,223 głosy. P. Różycki zwyciężył zatém 388 głosami większości.

Dokładnego rezultatu z okręgu ***Lubawa-Susz*** jeszcze nie ma, brak bowiem szczegółów z Mikołajek i Rumiennicy, w których to obwodach otrzymał za pierwszą razą dr. Rzepnikowski 454 głosy, Oldenburg zaś tylko 71. W reszcie obwodów otrzymał ***dr. Rzepnikowski*** 7985, Oldenburg 8204 głosy. Owe dwa obwody przeważyły zatém szalę zwycięstwa na stronę dr. Rzepnikowskiego.

W Trzciance krążyły kartki wyborcze, drukowane i rozsyłane przez administracyą „Orędownika" w Poznaniu z napisem:

„Ks. prob. Gajowiecki."

Ponieważ nie było podanego miejsca zamieszkania, ani imienia, przez coby można poznać, czy to ma być ksiądz Leon Gajowiecki w Chodzieżu, czy też ksiądz Władysław Gajowiecki w Chojnie, dla tego jeden z Niemców katolików zapytał się pierwszego: „*Steckt hier ein Judas dahinter?*" i prosił o decyzyą, czy są ważne i telegrafowanie do Wielenia, Czarnkowa itd., aby tych kartek nie rozdawano, jeżeli są nie ważne. Ksiądz L. Gajowiecki w przewidywaniu, iżby je uznano za nieważne, rozesłał inne i naprawił złe, o ile się dało.

Ks. proboszcz Weichsel przesłał „Gazecie Toruńskiéj" następujące pismo:

Gietrzwald, 1 marca.

Protestuję na zaczepienie „Gazety Toruńskiéj" przeciw niéj, jako i niektórym innym gazetom polskim, otwierającym łamy swe niektórym z moich parafian, zelżące i hańbiące mnie jako i inne osoby duchowne z powodu wyborów na Warmii z następującą deklaracyą. Na przedwyborczém zebraniu, dnia 19 z. m. miałem na celu nakłonić moich czysto katolickich parafian, gdyż właśnie z zarozumiałości niektórych z nich początek owéj niezgody powstał, do jednogłośnego oboru kandydata do sejmu p. Rarkowskiego, także Polaka, poleconego nam od komitetu wyborczego i pouczyć, iż tenże tych samych naszych świętych praw bronić się zobowięznje, czego przeciwnicy od pana Szczepańskiego żądają. Daléj, napominając wszystkich do zgody i jedności, mówiłem, iż przez takie szkodliwe rozdwojenie wyniknąć może, iż żaden z naszych kandydatów nie przejdzie i że w téj bardzo ważnéj sprawie powinni więcéj swego duszpasterza, który zawsze do dobrego prowadzi, słuchać, niż przeciwników, o których „Gazeta Warmińska" w nr. 21 (ma być Ermländische Ztg." Przyp. Red.), na którą się téż odwołuję, pisze, iż podobno na Warmii **polska agitacya od komitetu panslawistów w Petersburgu rublami jest popieraną** (A więc prawda! Przyp. Red.)

Przez to bynajmniéj nie ubliżyłem, (Oho!) ani téż nie zamierzałem Polaków mieszkających w Prusach Zachodnich i W. Księstwie Poznańskiém obrazić. (Ale Polacy uczuli obrazę! Przyp. Red.). Owszém przedstawiłem ludowi, że dobrze tamtejsi Polacy czynią, jeżeli wszyscy zgodnie swoich posłów polskich, których 13 liczymy, obierają; zatém i my katolicy na Warmii powinniśmy w naszym olsztyńsko-reszelskim okręgu jednogłośnie jednego tylko posła obrać, aby Warmią od socyalizmu uchronić.

Co się zaś kazania tyczy, o którém to mi korespondent „Gazety Toruńskiéj" i „Gońca" niesłusznie zarzuca, iż w całém kazaniu obrałem sobie za przedmiot wybory, z boleścią serca wypowiadam, że stósowałem Słowo Boże z ewangelii: „O kuszeniu czarta" jako przykład pokusy w parafii w sprawie wyborów, którą to pokusę strasznie po gazetach miotają. Protestuję, iżbym coś złego, lub też coś okropnego (?), jak mi zarzucano, z ambony głosił; nie miałem bowiem kazania, lecz krótki wykład Ewangielii św., poczém „List Pasterski" przeczytałem. Zresztą mniemam, że musi być bardzo słaba wiara i niski stan moralny tych tu wszystkich korespondentów z mojéj parafii, gdy swego kapłana oszczerstwami po gazetach znieważają.

W Gietrzwałdzie, na tém miejscu, gdzie Polacy, Litwini, Niemcy i inni z rozmaitych stron pielgrzymują, pokazywałem owszem zawsze przychylność i dobre serce dla każdego. Ja nauczyłem się czcić i kochać lud polski i nigdy żadnéj zażartości przeciw niemu w sercu nie nosiłem, tylko pracowałem koło dusz zbawienia bez różnicy języka, za co po zwyciężonych przeciwnościach i cierpieniach, spodziewam sie nagrody w Niebie.

Spodziewam się, że nie tylko „Gazeta Toruńska", lecz i inne gazety, które mię niewinnie posądzały, powyższe sprawozdanie ogłoszą.

O co uprasza uniżenie

ks. Augustyn Weichsel,
proboszcz.

Do listu powyższego ks. proboszcza Weichsla, dodaje „Gazeta Toruńska" następujące uwagi:

Cieszy nas bardzo, że ks. Weichsel nauczył się w Gietrzwałdzie czcić i kochać lud polski, ale dziwi nas, że mimo to — na zasadzie takiéj nędznéj i podłéj informacyi, jaką daje takie obrzydliwe piśmidło jak „Ermländische Zeitung", mógł rzucić taką na nas potwarz, jakiéj dotychczas tylko od najbezwstydniejszych przeciwników doznać mogliśmy. Wybaczamy księdzu Weichslowi to wszystko, jako dobrzy katolicy i zapominamy urazy, jaką nam wyrządził, bo informując się z wrogiego dla nas pisma, nie wiedział, że nam krzywdę wyrządza. Mylném jest również przypuszczenie księdza Weichsla, że owieczki jego są „słabéj wiary i niskiego stanu moralnego," że o nim do gazet piszą: przeciwnie świadczy to w wysokim stopniu, że oni bardzo dobrze pojmują stanowisko swego duszpasterza, jeżeli się oburzają na to, iż kapłan katolicki mógł taką nieprawdę publicznie wygłosić. Gdyby bowiem księdza proboszcza nie szanowali, toby sobie słów tych do serca nie wzięli, bo przysłowie polskie mówi: „że wolno..... na Bożą mękę i t. d."

Na tém zamykamy sprawę z tém życzeniem, aby duchowni na Warmii ukochali swój lud, jak on kocha wiarę świętą i szanowali go tym więcéj, że język swój ojczysty zachować pragnie. My niczego więcéj nie pragniemy jak tylko, aby duchowni na Warmii nie byli germanizatorami, co daj Boże!

Socyalizm w wielkich miastach niemieckich.

Według zestawienia „Frankf. Ztg." pokazuje sie, że w trzydziestu i sześciu okręgach wyborczych wielkich miast cesarstwa niemieckiego od r. 1878 tj. od czasu wydania ustawy antysocyalistycznéj (21 października 1878) aż do ostatnich wyborów (20 luty 1890) liczba głosów socyalistycznych wzrosła z

214,000 na ***306,000***

czyli blizko o

300,000.

Ponieważ cyfry te są bardzo ciekawe przeto podajemy je tutaj według zestawienia rzeczonego dziennika frankfurckiego:

		1878	1881	1884	1887	1890
Berlin	I	2121	0	821	2'76	3588
Berlin	II	7583	3159	9282	14751	20225
„	III	6914	2452	6344	9088	12287
„	IV	20224	13573	25386	32064	40709
„	V	3615	0	2444	4803	7234
„	VI	15707	10629	24258	30453	42274
Hamburg	I	10491	7563	12282	14497	17031
„	II	12447	9439	14306	18672	22093
„	III	6691	6108	10922	17803	27250
Wrocław	I	6593	5243	6019	7781	9996
„	II	6412	4955	6221	8032	11404
Monach.	I	1997	1970	3462	4513	7539
„	II	3252	2972	6399	11335	17717
Drezno	I	7433	6231	6514	6942	11054
„	II	9870	9079	8620	9175	13427
Lipsk		5822	6482	9676	10087	12921
Kolonia		2189	2474	4151	4952	10688
Magdeburg		6253	5541	8112	11438	17256
Frankf.n.M.		4080	4704	7965	8640	12653
Królewiec		1108	248	4351	7987	12300
Hanower		6588	5515	8839	12210	15725
Stuttgart		4136	4131	3346	4496	10372
Brema		6304	4616	4880	7743	14843
Dysseldorf		486	305	1048	2933	7502
Norymberga		10162	9660	12582	14857	16809
Gdańsk		114	43	577	2279	3525
Strassburg		141	89	0	103	4770
Kamienica		9899	10256	14412	15356	24192
Elberf.-Bar.		11325	7949	13031	15655	18094
Altona		11662	6971	10770	15120	18240
Szczecin		914	910	1139	4276	7761
Akwizgran		908	588	864	905	1744
Krefeld		467	398	1181	1917	3025
Brunświk		7876	5703	6764	10659	10804
Hala		1046	1173	3535	6590	12390
Lubeka		1588	877	2432	4254	6258

Warto jest przejrzeć tę tabelę uważnie i zastanowić się nad jéj szczegółami. Są tam miasta, gdzie w czasie od roku 1878 do roku 1890 liczba głosów socyalistycznych wzrosła więcéj niż o połowę, albo się podwoiła, jak n. p.: w Stutgardzie, Kolonii i Bremie.

Daléj zauważyć należy wzrost socyalizmu w miastach katolickich, jak Kolonia, Akwizgran, Krefeld, Dyseldorf, w których małe były jego początki a dzisiaj po upływie lat 12 wzrost taki ogromny.

W wyborach z dnia 20 lutego zwyciężyli socyaliści w 11 z tych wielkich miast a w 18 doprowadzili do wyborów ściślejszych i w kilku z nich zwyciężyli, jak we Wrocławiu, Królewcu, Monachium i t. d. Zaledwie tylko kilka jest wielkich miast niemieckich, gdzie socyaliści jeszcze do znaczniejszych cyfr i do ściślejszych wyborów nie doszli.

Jeżeli jednak postępować będą naprzód tak olbrzymiemi krokami, jak mianowicie od roku 1887—1890, to niezadługo Niemcy przekonają się, iż we wszystkich 36 okręgach wyborczych wielkich miast niemieckich socyaliści wyjdą zwycięzko z urny wyborczéj.

Wzrost ten dokonał się w czasie lat 12, w których wykonywano ustawę socyalistyczną — co jest najlepszym dowodem, że prawa wyjątkowe na nic się nie przydadzą, że innych trzeba używać środków na stłumienie złego.

Te środki podaje Ojciec święty w ostatniéj przemowie do świętego kolegium i do dworu swego, składającego mu życzenia w 80 rocznicę jego urodzin. Leon XIII zapowiada nową Encyklikę w sprawach społecznych (socyalnych) i głosi, że jedyne instytucye, w których państwo szukać może pomocy przeciw socyalizmowi to: ***szkoła i Kościół.***

Czy państwo nie wyzwoli u nas szkół naszych z pęt germanizmu, aby te szkoły mogły skutecznie wiarą i moralnością opancerzyć pierś dziecka przeciw przyszłym natarciom socyalizmu?

Mowy posła ks. dr. Jażdzewskiego

wygłoszone w sejmie pruskim dnia 4-go marca przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Mości Panowie! Chciałbym zwrócić p. ministrowi sprawiedliwości uwagę na pewną niedogodność, zachodzącą częstokroć w sądach okręgowych, mianowicie w urzędach hipotecznych.

Według § 160 powszechnego prawa krajowego cz. 2, tyt. 11, przyznana bywa własność Kościoła korporacyom kościelnym, parafiom. Ta teorya landrechtu stoi w zupełnéj sprzeczności z zasadami i pojęciami prawa kanonicznego. Mianowicie

Uczmy dzieci czytać po polsku!

po emanacyi prawa z dnia 10 czerwca 1875 roku usiłowały i starały się urzędy hipoteczne zapisywać według téj teoryi w hipotekach na rzecz parafii prawie wszystkie zapisy dotyczące majątku kościelnego i kapitałów kościelnych; tymczasem już po wyroku, w téj sprawie przez kamergerycht wydanym, który teoryą landrechtu z całą ścisłością przeprowadził, zapadła pod dniem 25 września 1882 roku uchwała kamergerychtu, uznająca, że choć w obrębie powszechnego prawa krajowego parafia, jako właścicielka gruntów kościelnych uważana być musi, i ztąd zapisanie na jéj rzecz gruntów kościelnych jest prawném, to jednakowoż nie można dla tego odrzucić wniesionego zapisania dla instytucyi kościelnych, jak probostw, gruntów organistowskich i t. p., gdyż takiemu zapisaniu należy przyznać to samo znaczenie, co zapisaniu na rzecz parafii, a przez nie orzeka się tylko w dozwolony sposób, do jakiéj kategoryi majątku kościelnego poszczególne grunta należą.

Po zapadnięciu téj uchwały należałoby przypuścić, że urzędy hipoteczne według niéj postępować będą; to się atoli nie dzieje, bo aż do najnowszych czasów oświadczało wiele urzędów hipotecznych, że takiego zapisania, jak to kamergerycht orzekł, nie można uskuteczniać i postępowano wbrew téj uchwale. Przez to powstało wiele korowodów i sporów, i jestem zdania, że pan minister zasłużyłby sobie na wielką wdzięczność ze strony reprezentantów parafii, gdyby zechciał, może za pośrednictwem prezydentów sądów nadziemiańskich, zwrócić uwagę urzędom hipotecznym na rzeczoną uchwałę kamergerychtu i surowo nakazał według niéj postępować. Usunięto by przez to niemało sporów i zażaleń, proszę więc p. ministra, aby zechciał łaskawie méj prośby wysłuchać. Odpowiednia droga zapewne dałaby się wyszukać.

Na témże samém posiedzeniu przemówił jeszcze poseł ***ks. dr. Jażdżewski*** w następujących słowach:

Mogę tylko zatwierdzić, że owe wadliwości opisane przez dep. hr. Szalszę a zachodzące w gnieźnieńskim powiecie — w ogóle w całéj prawie ojczystéj méj prowincyi uczuć się dają. W największéj części powiatów rzeczy mają się zupełnie tak samo, jak w gnieźnieńskim — tylko większe miasta posiadają okręgowe sądy — a nieuwzględniono zupełnie mniejszych miasteczek mimo wielu próśb i petycyi. Ztąd powstaje dla największéj części mieszkańców okręgów sądowych mnóstwo trudności i przykrości. Stan ten w niczém nie zmienił się od r. 1879.

Łączę więc głos mój do owéj prośby o odnośne ulepszenia.

A teraz pokrótce wrócę jeszcze do tego, o czém nasamprzód tu wspomniałem. Przepraszam p. ministra, że nie wyłuszczyłem mu naprzód tego, o czém tu chciałem mówić. Nie uczyniłem zaś tego, ponieważ nie żądałem, aby p. minister natychmiast odpowiedział na mój wniosek. Wypowiedziałem tylko prośbę, aby p. minister zechciał w jakibądź sposób uwzględnić życzenie przezemnie wynurzone.

Muszę zwrócić uwagę na to, że u nas dozory kościelne ciągle mają jeszcze przewodniczących, wybieranych z łona mężów wyznaczonych przez gminę, z wyłączeniem proboszczów. Po wsiach, gdzie przewodniczącymi są prości wieśniacy, w dozorach kościelnych prócz proboszczów nie ma nikogo, coby mógł podjąć zażalenia — a tam, gdzie posada proboszcza wakuje, dozory kościelne muszą się uciekać do adwokatów — którzy albo niczego nie zrobią, albo też za pracę swą wysokie likwidują koszta. Członkowie nadzorów zaś dla braku wiadomości sami nie zdolni są przeprowadzić zażaleń.

Jeżeli w pomienionym kierunku istnieje uchwała kamergerychtu, mająca zobowięzujące znaczenie dla urzędów hipotecznych, to zdaniem mojém p. minister mógłby obmyślić środki i sposoby, aby uchwałę tę kazać uszanować w poszczególnych hipotecznych urzędach. Nie wątpię o najlepszych chęciach p. ministra i upraszam go usilnie, aby zechciał poszukać drogi ku naprawieniu złego. Mogę zaręczyć, że p. minister mógłby natenczas liczyć na wdzięczność w kołach, w imieniu których wystąpiłem z niniejszém zażaleniem i prośbą. W ten sposób umożliwionoby i rozliczne poprawki w mylnych pozycyach ksiąg hipotecznych wynikających z dawniejszych stosunków.

Socyalne okólniki cesarskie.

I.

W ostatnim zeszycie (105⁵) monachijskich „Historisch-politische Blätter“ Jörga znajdujemy ocenę znanego wystąpienia cesarza Wilhelma II w dziedzinie socyalnéj, którą, jako głosem poważnych katolickich sfer Niemiec dzielimy się w streszczeniu z naszymi czytelnikami.

Autor rozpoczyna od słów gorącego uznania dla energicznego monarchy Niemiec. „Jakikolwiek będzie rezultat — powiada — był to krok na prawą drogę. Droga ta będzie długą i mozolną — ale nareszcie we własnym domu przełamane zostały lody tak zw. panującego systemu, a wyrzeczone słowo rozchodzi się po całym świecie, aby nigdy już nie zamilknąć. Tak lub owak: będzie inaczéj i musi być inaczéj. Cała przyszłość chrześciańskiego świata zależy od tego, aby się stało inaczéj w myśl słów cesarza Wilhelma. Powiedział on niedawno, że czuje się „synem nowego czasu“ i usłyszał i zrozumiał głos tego czasu. Głos ten domaga się czegoś innego, nie policyi i przymusowego domu przytułku.

„Potrzeba też było na to istotnie słabego słuchu przestarzałéj sztuki dyplomatycznéj, aby pozostać nieporuszonym wobec wołania czasu. „Rok 1889 o tyle jest uderzająco podobny do roku 1789, że obecnie czwarty stan, jak wtedy trzeci, po raz pierwszy widzi możność stania się wszystkiém w państwie, podczas kiedy dawniéj był niczém. Olbrzymie bezrobocia zeszłego roku rozbudziły jak nigdy przedtém w czwartym stanie poczucie własnéj siły; te wielkie rozruchy robotników były atoli tylko ćwiczeniami zbrojnemi, przygotowaniami do tego, co się rozpocznie w roku 1890 z dniem 1 maja.“ (Neusser „Christl. Soc.-Blätter.“ 1890. Zeszyt I, str. 11). Na jesień bieżącego roku zapowiedziano także już, stósownie do uchwał zeszłorocznego kongresu paryzkiego, dalszy „międzynarodowy kongres robotników;“ ma on być zwołany do stolicy Norwegii, a zadaniem jego będzie: „obmyślenie programu mającego obowięzywać robotników wszystkich państw przemysłowych, celem osiągnięcia międzynarodowego ustawodawstwa ochronnego dla robotników.“

Cesarz Wilhelm woła teraz do legalnych stróżów popadłego w bezład „porządku społecznego,“ aby przypomnieli sobie swój obowiązek i zrobili z góry to, czego wykonanie od dołu grozi nieobliczonemi następstwami, aby złączonemi siłami dać uregulowany bieg ruchowi, który w przeciwnym razie spiętrzy się jak fala po nad głowami mocarzy. Myśl to zresztą nawet nie nowa, ani co do międzynarodowości, ani co do prawnéj ochrony robotnika. Ale od samego początku znajdowała ona tak mało oddźwięku, że teraz dopiero znowu wynurza się przypomnienie, jak gdyby przed laty stało się już coś podobnego.

Fakt, że w roku 1872 odbyły się podobno układy pomiędzy Berlinem a Wiedniem, puszczono dawno w niepamięć. Wedle nowszych relacyi, wyszła wtedy inicyatywa od cesarza austryackiego i miała być latem 1871 roku w czasie zjazdu księcia Bismarcka, który się tą sprawą interesował żywo, z hr. Beustem w Gasteinie, przedmiotem gruntownych narad. (Peszteński „Lloyd“ w monachijskiéj „Allgem. Ztg“ z dnia 14 lutego r. b.). Do tego dodać jeszcze należy depeszę okólną hiszpańskiego gabinetu z dnia 9 lutego 1872 roku, która wzywa mocarstwa do wspólnych środków przeciwko „internacyonałowi“. Południowe prowincye Hiszpanii bowiem były wtedy mocno wzburzone przez stronnictwa socyalistyczne. Wystąpienie rządu hiszpańskiego rozbiło się wprawdzie już o zimną odmowę Anglii. Ale rząd pruski podjął na seryo układy z Austryą; w lipcu 1872 roku byli już osobni komisarze, pomiędzy nimi najzaufańsi doradzcy kanclerza, Wagener i Lotar Bucher, mianowani celem obrad nad nową ustawą o robotnikach, która miała się stać międzynarodową: była to międzynarodowa asocyacya rządów, nie tylko celem obrony za pomocą środków przymusowych, w obec międzynarodowego sojuszu robotników. „Taki alians europejski — pisał wtedy organ kanclerski — jest jedynie możliwym ratunkiem dla państwa, Kościoła, cywilizacyi, słowem tego wszystkiego, co konstytuuje państwa europejskie“. (Historisch-politische Blätter“, 1872, tom 70, str. 795).

Kiedy na posiedzeniu parlamentu z dnia 26 kwietnia 1877 r. jeden z posłów bawarskich wspomniał o tém faktycznem stwierdzeniu międzynarodowéj natury kwestyi socyalnéj ze strony rządu pruskiego, zauważył poprzednio, że i o tym godnym uwagi wypadku w téj szybko żyjącéj epoce znowu już zapomniano:

„Zdaje się, że sprawa utknęła w piasku. Nie wiadomo mi też, aby rząd pruski ogłosił o tém kiedykolwiek urzędowe dokumenta. Ale gdy Panowie weźmiecie do ręki którąkolwiek z większych gazet z roku 1872, aby się poinformować dokładniéj o téj sprawie, napotkacie Panowie na inne wypadki. Ze wszystkich stron odbije się o Wasze uszy hałas *walki kulturnéj*. Co dopiéro wzbito się jeszcze do myśli międzynarodowych konferencyi celem obrad i uchwał w sprawie socyalnéj — gdy naraz pojawia się to małoduszne a tak dla państwa szkodliwe postępowanie! Gdy się we mnie obudziło to wspomnienie, przypomniałem sobie żywo, jak wtedy w państwie niemieckiém ustał wszelki wyższy polot ducha. Zapytałem sam siebie: a więc odtąd datuje się nowy Ikarus ze spalonemi skrzydłami? Od nieszczęsnego roku 1872! W téj saméj chwili, w któréj porzucono wielką myśl międzynarodowéj konferencyi, przygotowywano tutaj ustawy, mające na celu wypędzenie religijnych zakonów i stowarzyszeń, które nam katolikom tak są drogie; w tym samym momencie jeden z mianowanych komisarzy zasłużył sobie na nazwę „ojca ustawy o Jezuitach,“ a przez prawnie otwarte bramy państwa wtargnęli tłumnie apostołowie socyalnego wywrotu.“ (Stenograficzne zapiski. 1877. 30 posiedzenie, strona 782 i następne).

Dziesięć dni przedtem przystąpił był parlament do długich rozpraw nad projektami dotyczącemi zmiany ordynacyi przemysłowéj. Centrum złożyło swoje zapatrywanie na środki mające na celu poprawienia doli stanu rzemieślniczego i robotniczego we wniosku, znanym pod nazwą wniosku hr. Galena. Żądania były bardzo skromne: nie domagano się tam normalnego terminu pracy, ani minimalnego zarobku, nie żądano nawet świadectwa uzdolnienia. Cała kwestya zarobkowa miała być powierzoną celem rozsądzenia sądom polubownym, które się miały składać z wybranych chlebodawców i robotników. Można twierdzić, że wniosek ten zgadzał się we wszystkich punktach z okólnikiem cesarskim do ministra handlu z dnia 4 lutego r. b. W parlamencie atoli odrzuciły go wszystkie stronnictwa, nawet konserwatywne, a gdy z innemi wnioskami dostał się przynajmniéj do komisyi, wykluczyła go większość z góry jako nie nadający się do dyskusyi, tak, że członkowie centrum musieli wystąpić z komisyi. Centrum stawiało z sesyi na sesyą nowe wnioski dotyczące ochrony robotników. Ale dopiero po całych dziesięciu latach i po wielokrotném osłabieniu swéj treści znalazły odnośne wnioski większość w parlamencie, a w ostatnim przyjęto je prawie jednozgodnie. Naraz wszystkie stronnictwa, aż do najskrajniejszéj lewicy, oświadczyły, że nic nie mają przeciwko wnioskom. Jeszcze w r. 1887 wystąpił organ wolnokonserwatywny z artykułem, o którym „Kreuz Ztg.“ powiedziała, że „z powodu swéj brutalności przejmuje po prostu przerażeniem;“ dzisiaj ta sama „Post“ uskarża się na „stagnacyą na polu ochrony robotników“. Nasuwa się prawie podejrzenie, że ci panowie musieli już czegoś domyślać się — po za plecami ks kanclerza.

Skład przyszłego parlamentu

jest tego rodzaju, że pierwszorzędną rolę odgrywać w nim będzie stronnictwo Centrum.

Centrum liczy obecnie 104 członków, a dosięgnie prawdopodobnie cyfry 107; konserwatyści 68, wolnomyślni 67, narodowi liberałowie 39, socyaliści 36, wolnokonserwatywni 19, Polacy 16, Alzatczycy 13, Welfowie 11, demokraci 10, antysemici 4, dzicy liberałowie 3, dzicy konserwatyści 2, Duńczyk 1.

W obec tych cyfr może centrum tworzyć najrozmaitsze większości, czy to z tymi, którzy dążą do celów pozytywnie chrześciańskich, czy z tymi, którzy są za stanowczą reformą socyalną; może ono stanąć po stronie zwolenników ceł ochronnych, wystąpić w obronie praw ludu i parlamentu, oraz federacyjnego charakteru Rzeszy, może wreszcie poprzeć każdy prawdziwy postęp, wynikający z logicznego rozwoju życia ludu. Klęska poniesiona przez kartel, a mianowicie przez dwa jego najniebezpieczniejsze składniki, narodowych liberałów i wolno-konserwatywnych, uniemożliwia wszelkie koalicye stronnictw, któreby mogły pociągnąć za sobą zgubne dla ogółu skutki. „Reichsbote“ pisze z tego powodu słusznie: „Te stronnictwa, które się przyczyniły głównie do zaprowadzenia ceł — centrum i konserwatyści — nie odniosły żadnych strat lub bardzo nie wielkie, dla tego właśnie, że równocześnie są to stronnictwa, które się domagają ochrony robotnika. Natomiast narodowi liberałowie i wolnokonserwatywni ponieśli straszną klęskę. Są to właśnie stronnictwa, zajmujące w obec ustawodawstwa ochronnego stanowisko obojętne lub wprost nieprzyjazne, stronnictwa pewnych wielkich przemysłowców i kapitalistów.“

„Voss. Ztg.“ zaznaczywszy, że nowy parlament będzie miał tylko większości jednorazowe („von Fall zu Fall“ — to znaczy: w każdéj sprawie inna kombinacya stronnictw), powiada: „Mimo to nie zabraknie temu parlamentowi w wielu ważnych kwestyach pewnéj większości. Z jednéj strony niemożliwe są dzisiaj wszelkie zamachy na prawo powszechnego głosowania i uszczuplenia innych praw ludu; z drugiéj strony ochrona robotników i reforma sprawiedliwości nie znajdzie nigdy tak żywego poparcia, jak to, którego się może spodziewać po nowym parlamencie.“

W obec zapowiadanych przez „Voss. Ztg.“ większości „von Fall zu Fall“ — nie ulega wątpliwości, że i Koło polskie, liczące 16 członków, niejednokrotnie zajmie wśród walczących ze sobą stronnictw decydujące stanowisko, z czego oby mu się udało uzyskać dla siebie jak największe korzyści.

Crispi a „Zielona Księga.“

Rzym, 2 marca.

(O. L.) Wydając „Zieloną Księgę,“ chciał Crispi dokonać dzieła świetnego i wygrać proces w Izbie przed rozprawami nad sprawami afrykańskiemi. Tę przeważającą dążność tłomaczy sztuka, z jaką rozłożono i ugrupowano depesze i dokumenta.

Nie wiadomo, czy prezes gabinetu cel swój osięgnął, ale zapewniają, że wrażenie w Izbie, jako też w świecie dyplomatycznym było przykre.

Forma „zielonéj księgi“ nadaje się do krytyki poważnéj. Stary dyplomata pewien orzekł temi dniami: „Nie widziano jeszcze nigdy *exposé* tego rodzaju. Jestto nowość nie do darowania.“ — Te *księgi* są w saméj rzeczy zbiorem dokumentów dyplomatycznych, wymienianych między mocarstwami albo przedstawicielami rządów a ministrem, lecz nie są nigdy kompilacyą listów poufnych między dwoma członkami jednego i tego samego gabinetu. Nie ma dotąd przykładu tego rodzaju. Pan Crispi zdaje się nie znać tradycyi, lub zrywając z nią, chciał pokazać swoje sukcesa. Pragnął on odświeżyć swoją popularność i stwierdzić swoją „wyższość,“ swoją „wielką politykę.“ W swéj walce z jenerałami Baldissera i Bertolé-Viale, Crispi rozwija istotnie przymioty, które go charakteryzują: upór, surowość, żądzę utrzymania po swéj stronie słuszności przeciwko wszystkim i wbrew wszelkim względom.

Kwestya, leżąca na spodzie, jest ważniejsza. Crispi, jak to się pokazuje z dokumentów, oparł swą politykę afrykańską na przyjaźni Menelika i zupełnéj ufności w tę przyjaźń. Jenerał Baldissera wydaje tu i owdzie okrzyk trwogi, ale pan Crispi ma wysoką odwagę; nie wątpi ani na chwilę o uczciwości swego przyjaciela. Postępuje naprzód, wydaje rozkazy, każe wysełać rekonesans i osięga swój *coup de théatre*. To mu wystarcza. Można atoli zapytać się, czy takie pojęcie polityki afrykańskiéj nie jest zbyt sentymentalne?

Ostatnie wiadomości zdają się budzić to powątpiewanie. Jakakolwiek jest dokładność informacyi angielskich, jeden fakt nie ulega wątpliwości, a tym jest niepewne zachowanie się przyjaciela Menelika, jego brak pospiechu w popieraniu kroków włoskich. Pan Crispi ma bez wątpienia silną wiarę, ale Rzym starożytny dość przykre zrobił doświadczenia pod względem wiary punickiéj albo afrykańskiéj. Katon miał z pewnością więcéj bystrości, aniżeli Crispi.

Historya kolonizacyi stwierdza na każdéj stronnicy, że łączenie się z szczepami krajowemi posłużyło tylko do przedłużenia walki, otwierając na oścież bramy jak najnieprzyjemniejszym niespodziankom. Crispi, który dostarczył swemu *przyjacielowi* broni i milionów, nie może uderzyć się w piersi — czego już zresztą nie umie — ale, nie znając różnych żywiołów przy okupacyi Massowy, przyznajemy, iż więcéj mamy zaufania do praktycznego zmysłu jenerała Baldissera, który widział rzeczy i ludzi z bliska, aniżeli do sentymentalności i apriorystycznych pomysłów prezesa gabinetu.

Polityka afrykańska p. Crispiego jest oparta na nieznanéj podstawie: uczciwości Menelika. Czy zadowolni się tą odrobiną kraj, który obserwuje i porównywa, Izba, która ma uchwalać kredyt i kontrolować czynność rządu, kiedy chodzi o znaczenie i interes Włoch? Wahanie się p. Bertolé-Viale, nieco pesymistyczne przepowiednie jenerała Baldissery zdają nam się pochodzić z patryotyzmu więcéj oświeconego. Nie dążą oni do wielkości, wspaniałości, to prawda, lecz wypadki mogłyby kiedyś usprawiedliwić ich obawę i krytykę.

Crispi powiedział w swéj mowie turyńskiéj, że nie chce przygód; zdaje się atoli, że Włochy idą na ich spotkanie. Menelik jest podobny do tych naczelników pokoleń, których zbyt dobrze znamy, aby im dowierzać. Ale pan Crispi, który już nie może zbierać wawrzynów w Europie, pragnie zdobyczy, *trionfali destini* w Afryce!

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 4 marca.

(20 posiedzenie).

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15 przy średnim współudziale posłów i publiczności.

Przy stole ministeryalnym zasiada dr. *Schelling*.

Przed przystąpieniem Izby do porządku obrad, zabiera głos

deputowany *Eynern* (narod. lib.) składając oświadczenie, w którém zawiadamia, że otrzymał od tajnego radzcy Biegera, o którym to krytykująco wyrażał się deputowany Bachem, wspominając dnia 26 lutego o wpływaniu na wybory, pismo zawierające sprostowanie. W piśmie tém jest wspomniane zajście — datujące się zresztą już z roku 1877 — przedstawione całkiem inaczéj. Pismo to oddaje deput. Eynern marszałkowi, celem wciągnięcia do protokółu.

Marszałek wyraża następnie dep. Bachemowi, który się zgłosił do słowa, gotowość udzielenia mu głosu przed rozpoczęciem rozpraw jutro

Na porządku obrad stoi dalszy ciąg etatu dla ministerstwa sprawiedliwości. Przy rozdziale „sądy ziemiańskie“ zabiera jeden z pierwszych głos ***poseł nasz, ks. dr. Jażdżewski,*** którego przemówienie podajemy na osobném miejscu.

Minister sprawiedliwości *dr. Schelling* nie obiecuje ogólnego rozporządzenia, gdyż w pojedyńczych przypadkach można — zdaniem jego — załatwić sprawę na drodze zażalenia.

Dep. *Parisius* (wolnom.) skarży się na praktykę niektórych sędziów spółkowych.

Minister *dr. Schelling* odsela go również na drogę zażaleń.

Dep. *Simon z Zastrowa* (kons.) żąda podwyższenia pensyi dla sędziów nadzorczych przy sądach okręgowych.

Dr. Windthorst żąda osobnéj dyskusyi w tym przedmiocie, na co

marszałek *Köller* zgadza się.

Dr. *Windthorst* wywodzi, ze jego ideałem jest dawny, pruski sędzia okręgowy, stojący wśród ludu, jakim był pruski landrat. Mówca nie chce pod żadnym warunkiem, aby sędzia nadzorczy miał jakąś przewagę nad innymi sędziami i twierdzi, że do tego prowadzi żądanie deputowanego Simona, które zagraża systemowi poszczególnych sędziów. Ten powinien — zdaniem mówcy — stać w środkowym punkcie administracyi sądowéj jakiegoś okręgu, jak landrat w środkowym punkcie administracyi powiatu.

Dep. *Enneccerus* (nar. lib.) wyraża również zapatrywanie, że sędzia nadzorczy nie powinien otrzymywać wyższego stanowiska od swoich kolegów przez powagę nadzoru.

Mówca uważa atoli dodatek za tę funkcyą jako żądanie sprawiedliwe.

Dep. *Simon z Zastrowa* zauważa, że nie jest bynajmniéj przeciwnikiem systemu poszczególnych sędziów, nie jest on atoli zagrożony przez jego żądanie. Skargi dr. Windthorsta na protekcyę i dążenie do zrobienia karyery uważa mówca za nieuzasadnione.

Minister *dr. Schelling* broni się również przeciwko zarzutowi, jakoby przy nominacyi kierował się względami na koneksye.

Dep. *Olzem* (nar.-lib.) przemawia w tym samym duchu, co dep. Simon.

Dr. Windthorst oświadcza gotowość nazwania panu ministrowi osobiście wypadków, w których się kierowano względami na koneksye. Samemu ministrowi nie zamierzał mówca robić zarzutu, jedynie tylko systemowi.

Dep. *Broekmann* (centr.) zauważa, iż czynność nadzorczego sędziego nie powinna być większa od czynności innych sędziów.

Na tém kończy się dyskusya o sędziach nadzorczych.

Przy ogólnéj dyskusyi nad sądami ziemiańskiemi i okręgowemi zabiera głos

deput. *Schalscha* (centrum) przemawia za dalszą decentralizacyą obwodów sądów okręgowych. Mówca twierdzi, iż podnoszą się skargi na to, że przy sądzie okręgowym w Berlinie jest zatrudnionych 108 sędziów, a na przedmieściach nie zaprowadza się mimo to nowych sądów okręgowych. Tego rodzaju skargi słyszeć się dają również z Poznania. Teraz zmuszonym jest szukający sprawiedliwości podróżować do większych miast, aby sprawę swoją przedłożyć, do kosztów sądowych zatém przychodzą jeszcze koszta podróży. Ponieważ interesenci zwykle jeszcze w większych miastach robią zakupna, przeto pokrzywdzeni są nadto także przemysłowcy w małych miejscowościach.

Po nim przemawia znowu ***poseł nasz ksiądz dr. Jażdżewski.***

Deput. *Bödiker* (centrum) wyraża ubolewanie, że trzy miejsca sędziów okręgowych w Celle stoją na etacie wymarcia.

Deputowani *Tannen* (nar. lib.), *Brandenburg* (centrum) i *Lohren* (wolnokonserwatysta) wyrażają życzenia lokalnéj natury.

Przy tytule „prokuratorzy“ przemawia deput. *Erffa* (kons.) za lepszém połączeniem między władzami policyjnemi a prokuratoryą.

Minister dr. *Schelling* uważa formalne i regularne zawiadomienia policyi za zbyteczne.

Deput. *Brandenburg* (centrum), żąda podwyższenia dodatku dla pisarzy sądowych przy sądach okręgowych za prowadzenie spraw kasowych.

Komisarz rządowy *Eichholz*, zwraca się przeciw temu żądaniu.

Deput. dr. *Grimm* (nar. lib.), zwraca uwagę na smutne położenie ekspektantów sądowych i prosi o wyznaczenie choćby skromnych dyet dla nich.

Deput. dr. *Bachem* z Krefeldu (centr.) przemawia za pomnożeniem etatowych miejsc dla aktuaryuszów, w szczególności zaś w prowincyi nadreńskiéj.

Komisarz rządowy *Eichholz*, uważa położenie nadreńskich aktuaryuszów za stósunkowo pomyślne.

Dep. *Krause* (nar.-lib.) żąda dodatków dla sześciu pisarzy sądowych, którzy pełnią funkcye rendantów.

Resztę zwyczajnych wydatków załatwia Izba bez znaczniejszéj dyskusyi.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. (Wniosek dep. *Zelle* odnoszący się do zmiany ordynacyi miejskiéj; rugi wyborcze).

Koniec po godzinie 4.

KORESPONDENCYE.

Lwów. 3 marca.

(Akcya ratunkowa. — Dostawy dla armii. — Bazar obuwia krajowego. — Odczyty.

(a) Wczoraj odbyła się w namiestnictwie konferencya, w któréj wzięli udział namiestnik hr. Badeni, marszałek krajowy hr. Tarnowski, radzca namiestnictwa p. Terlecki i członkowie Wydziału krajowego pp.: Romanowicz i Wereszczyński. Przedmiotem obrad było udzielenie dalszych zasiłków dla ludności włościańskiéj

w powiatach, w których skutki zeszłorocznéj klęski nieurodzaju dają się czuć najdotkliwiéj. Postanowiono wyasygnować 35,000 złr. tytułem bezzwrotnych zapomóg i 73,500 złr. tytułem bezprocentowych pożyczek. — Przyznano tytułem zapomóg dla ludności powiatu borszczowskiego 6000 złr., buczackiego 3000 złr., czortkowskiego 6000 złr., horodeńskiego 5000 złr., kałuskiego 5000 złr., stryjskiego 1000 złr., tarnopolskiego 6000 złr., zbaraskiego 3000 złr. Tytułem bezprocentowych pożyczek przyznano dla ludności powiatu borszczowskiego 25,000 złr., buczackiego 10,000 złr., czortkowskiego 25,000 złr., horodeńskiego 15,000 złr., gródeckiego 4500 złr., stryjskiego 8000 złr., zbaraskiego 6000 złr.

Z Wiednia donoszą, że na podstawie memoryału Wydziału krajowego i przedstawienia namiestnika hr. Badeniego zamierza rząd wnieść do Rady państwa do konstytucyjnego traktowania, projekt ustawy o udzieleniu dalszéj pomocy w kwocie 800,000 złr. dla dotkniętych zeszłoroczną klęską posuchy w Galicyi. Z sumy téj przeznaczoną być ma kwota 600,000 złr. jako bezprocentowa pożyczka, zaś 200,000 złr., jako bezzwrotna zapomoga.

W uzupełnieniu zarządzeń podjętych ze strony rządu w interesie niesienia pomocy dotkniętéj niedostatkiem ludności, koleje państwowe, kolej Karola Ludwika i koléj północna zniżyły za inicyatywą ministerstwa handlu w takim samym stósunku taryfy za przewóz do Galicyi surogatów nawozowych, jak to się już stało z taryfami za przewóz paszy.

Gorące życzenia rękodzielników galicyjskich co do objęcia części dostaw wojskowych, zostaną nareszcie spełnione. Generalny intendent armii przyjmował na audyencyi grono posłów polskich, zajmujących się tą sprawą, i przychylił się do zmiany warunków licytacyjnych w kierunku, wymaganym przez galicyjskich rękodzielników. Na razie, dostanie się Galicyi dostawa około 25,000 par obuwia i znacznéj partyi robót siodlarskich.

Przed kilku dniami otwarto tu „Bazar obuwia krajowego“. Otwarcie poprzedziła msza św. w archikatedrze. Lokal bazarowy znajduje się w gmachu teatru Skarbkowskiego. Tu téż odbyło się w obecności hr. Skarbka i przedstawicieli dziennikarstwa poświęcenie bazaru, po dokonaniu którego przemówił w kilku słowach hr. Skarbek, zachęcając wspólników do zgody i solidarnéj pracy. Bazar jest dobrze zaopatrzony w towar. Spółka w ten sposób zorganizowana, że materyał zakupuje z funduszów wspólnych, a roboty dostarczają członkowie Towarzystwa. Bazar ten, byle tylko był umiejętnie prowadzony, może przynieść członkom swoim bardzo znaczne zyski.

Staraniem Towarzystwa oświaty ludowéj, odbywają się tu każdéj niedzieli, w rozmaitych miejscach, odczyty popularne dla klas pracujących. Ostatniéj niedzieli miał odczyt w szkole św. Anny p. Prokonowicz „O nowych ustawach, zabezpieczających los klasy robotniczéj.“ Prelegent wziął sobie za zadanie zaznajomić słuchaczów z zasadami ustaw o zabezpieczeniu od wypadków i choroby i zwrócił uwagę na różnicę, zachodzącą między obu rodzajami zabezpieczenia od wypadków i z należenia do kas dla chorych, nieznaczną bowiem wkładką zabezpiecza robotnik los swojéj rodziny w razie okaleczenia, choroby, lub śmierci tego, który na utrzymanie rodziny pracował.

NIEMCY.

* Berlin, 4 marca. Jak się pisma niemieckie dowiadują, przemawiał cesarz w radzie stanu także przed rozpoczęciem obrad, wzywając obecnych, aby odłożyli wszelkie formalności i otwarcie, bez ogródki wypowiedzieli swe zdanie. Cesarz oświadczył daléj, że nie przystępuje z wytworzoném z góry zdaniem do tak ważnych kwestyi, od których szczęśliwego rozwiązania wiele zawisło, i że życzy sobie słyszeć właśnie odmienne zapatrywanie, aby stwierdzić samodzielnie, gdzie leży prawda. Pisma niemieckie głoszą, iż wystąpienie cesarza zrobiło jak najkorzystniejsze wrażenie i potwierdziło zapatrywanie, że Wilhelm II posiada własną swoją indywidualność, któréj nie można mierzyć zwykłą miarą. Opowiadają, że w czasie pauzy, w któréj cesarz powstawał mocno przeciwko socyalnéj demokracyi, oświadczył pucer Buchholz, który był także wezwany na posiedzenie, że jest socyalnym demokratą, co mu nie przeszkadza bynajmniéj być dobrym obywatelem. Cesarz zapytał go, gdzie zdobył sobie krzyż żelazny, który nosi. Buchholz wymienił okoliczność i powiedział daléj, że w roku 1870 był już socyalnym demokratą. Na to cesarz zauważył, że wtenczas pewno się nauczył tego, iż człowiek musi słuchać. Innéj rozmowy socyalno-politycznéj treści nie było.

— *Nadreńskie pisma* donoszą, że wiadomość o zwycięztwie katolików przy wyborach ściślejszych przesłano Ojcu świętemu w niedzielę rano, że Papież przyjął ją z radością i zachęcił do dalszéj wytrwałości, przesyłając swe błogosławieństwo wyborcom i wybranym.

— *W Królewcu* umieszczono na czarnéj tablicy uniwersytetu ogłoszenie, że pewien student medycyny został ukarany za swe socyalno-demokratyczne dążności przez wydalenie z uniwersytetu. Senat akademicki równocześnie ostrzega studentów, aby trzymali się zdala od udziału w tych dążnościach.

— *W Blumbergu* napadli mieszkańcy na powracających z ściślejszych wyborów do Berlina agitatorów socyalno-demokratycznych i zatrzymawszy omnibus, w którym jechali, wszczęli bójkę, w któréj raniono mocno 5 osób i omnibus zniszczono zupełnie. Właściciel omnibusu wylicza szkodę na 250 m. Śledztwo w téj sprawie jest w biegu.

— *Wiadomości*, że francuzcy misyonarze spotkali się z dr. Petersem nad rzeką Tana zaprzecza teraz Borchert w telegramie z Zanzybaru do zarządu komitetu Emina paszy. Telegram ten brzmi dosłownie, jak następuje: „Angielskie i francuzkie doniesienia całkiem fałszywe; wzięto mnie za Petersa. Prawdopodobnie znajduje się on w Kivirondo (zatoka przy Wiktoryi-Nyanzy); posełam do Petersa wiadomość przez misyonarzy z Ugandy. Borchert.

— *W Hamburgu* wysłali robotnicy przy dokach przez osobną deputacyą petycyą, żądającą skrócenia czasu pracy i podwyższenia zapłaty. Prasowaczki w Hamburgu i przedmieściach zawiesiły pracę, ponieważ odrzucono ich żądanie co do dziewięciogodzinnéj pracy i najniższéj zapłaty 10 marek obok wolnego utrzymania. Prasowaczki z Altony, Ottensen i okolicy, postanowiły nie wykonywać żadnéj roboty dla hamburskich bielników.

Komunikat ścisłego komitetu pomnika Mickiewicza.

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza na posiedzeniu odbytem dnia 28 lutego 1890 r., w obecności hr. K. Przezdzieckiego, dyrektora Jana Matejki, rektora J. Zacharjewicza i dr. W. L. Jaworskiego, a pod nieobecność hr. Artura Potockiego z powodu ciężkiéj słabości, uchwalił 3 głosami przeciwko głosowi dr. W. L. Jaworskiego postawić pomnik Mickiewicza przy wjeździe do ul. Sławkowskiéj pośród plantacyi, a to z następujących powodów:

I. Przy ustawianiu w różnych miejscach modelu pomnika w wielkości naturalnéj, Rynek główny wydał się niekorzystnym dla pomnika, ponieważ:

1) Sukiennice byłyby tłem nie harmonizującem ze stylem pomnika;
2) pomnik na Rynku zginąłby wobec masy otaczających gmachów;
3) Rynek główny zachować trzeba dla upamiętnienia doniosłych faktów politycznych z nim związek mających, wreszcie
4) drzewa rosnące w Rynku, w niedalekiéj przyszłości zasłoniłyby w znacznéj części zewsząd widok na pomnik;
5) W szczególności nadto przeciwko miejscu na Rynku naprzeciwko ulicy Sławkowskiéj przemawia wzgląd, że z dwóch stron Rynku byłby widzialnym tylko od tyłu, od przodu zaś niemożnaby go oglądać z powodu z téj właśnie strony rażącego światła. To samo przemawia przeciwko postawieniu go na przecięciu ulicy Mikołajskiéj i Floryańskiéj, miejsce zaś naprzeciwko ulicy Szewskiéj jest najodpowiedniejszem dla pomnika Kościuszki. Inne wreszcie punkty na Rynku z powodu już stojących na nich gmachów, jak kościół św. Wojciecha i wieża ratuszowa, są z natury niemożliwemi.

II. Wszystkie inne place, jak plac Szczepański, plac Matejki, plac Franciszkański i plac przed *Collegium novum*, są z powodu zbytniego swego ścieśnienia dla pomnika tych rozmiarów nieodpowiednie.

III. Wobec tego, jako najlepszy punkt dla pomnika uznanem zostało miejsce przy wjeździe do ulicy Sławkowskiéj, pośród plantacyi, gdzie miasto zamierza urządzić plac przestronny, bo nie tylko nie posiada żadnéj z wad czyniących inne miejsca niemożliwemi, ale nadto przemawiają za niém następujące względy:

1) pomnik Mickiewicza tam postawiony, stanie się punktem centralnym nowéj pięknéj dzielnicy, w któréj sam będzie panował, nie stojąc na miejscu innemi napełnionem wspomnieniami;
2) postawiony tam, stać będzie w równéj linii z powstać kiedyś mającym pomnikiem Kościuszki w Rynku, z którym będzie związany prospektem;
3) wysunięty na północną część miasta, stać będzie od strony wjazdowéj do Krakowa z innych dzielnic Polski;
4) dr. W. L. Jaworski oświadczył, że, nie wchodząc w ocenienie powyższych powodów, głosuje za Rynkiem, jako miejscem najodpowiedniejszém dla pomnika wieszcza narodowego, przyczém decydującą dla niego jest tradycya kierunku, w jakim młodzież, reprezentowana w komitecie przez niego, działała wtedy, gdy przystępowała do wprowadzenia w życie swéj myśli postawienia pomnika Mickiewiczowi na Rynku krakowskim.

Za Komitet
Dr. W. L. Jaworski,
członek-sekretarz.

Proces wadowicki.

Wadowice, 4 marca.

Wywody obrońców zakończone. Dziś po południu broni się osobiście Klausner, poczem przemówi jeszcze kilku naganiaczy. Jutro rano nastąpi resumé przewodniczącego, a około południa udadzą się przysięgli na ostateczną naradę.

Oceniając ważność chwili, zamówili przysięgli uroczyste nabożeństwo w farze wadowickiéj, aby im Bóg użyczył łaski do sumiennego spełnienia tak trudnego zadania. Na nabożeństwo, które odprawionem będzie jutro o godzinie 8 rano, zaprosili przysięgli trybunał, obrońców i dziennikarzy.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie zasiłkowéj Kasy Chorych personału w handlach i aptekach, zapisanéj Kasy zasiłkowéj za rok 1889.

Kasa liczyła w początku r. 1889 członków 61, w ciągu roku wstąpiło 10 — razem 71 członków; mężczyzn 55, kobiet 16; w I klasie 20, w II klasie 51. Z tych wystąpiło 22, pozostaje na rok 1890 członków 49; mężczyzn w I klasie 14, kobiet 9; mężczyzn w II klasie 26, kobiet 8 — razem członków 49; w I klasie 15, w II klasie 34.

Składka miesięczna wynosi w I klasie 1,20 m., w II klasie 80 fen., za co w razie choroby otrzymuje członek bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatnie lekarstwo i 1,50 m. wzgl. 1 markę dziennego wsparcia.

Dochód.

Rachunek remanentu z r. 1888	2,64	m
„ wstępnego	5,—	„
„ książek ustawowych	5,50	„
„ składek	628,—	„
„ kar	11,50	„
„ procentów	28,—	„
razem	680,64	m.

Rozchód.

Rachunek apteki i drogeryi	267,25	m.
„ doktora i dentysty	134,50	„
„ wypłaconego wsparcia	84,—	„
„ administracyi	160,90	„
razem	646,65	m.
remanent	33,99	m.

Doktór wystawił w ciągu roku recept 178 i to:

w kwartale	I	48 recept za marek		65,22
„	II	56 „	„	80,88
„	III	37 „	„	55,03
„	IV	37 „	„	66,12
		razem za marek		267,25

Z porady doktora i z lekarstw z apteki korzystało członków 40, a mianowicie: 8 członków 1-razowo, 9 członków 2-razowo, 6 członków 3-razowo, 3 członków 4-razowo, 3 członków 5-razowo, 2 członków 6-razowo, 2 członków 7-razowo, 1 członek 8-razowo, 2 członków 9-razowo, 2 członków 11-razowo, 1 członek 12-razowo, 1 członek 21-razowo.

Przeciętnie przypada na jednego chorego koszt apteki 6,68 marek, koszt doktora 3,36 marek — razem koszt doktora i apteki 10,04 marek.

Wsparcia wypłacono 9 członkom za 81 dni marek 84.

Fundusz rezerwowy reprezentuje sumę 700 marek.

Administracya.

Za druki, materyały piśmienne, portorya itd.	30,90	marek
woźnemu remuneracyi	30,—	„
za lokal kasowy	100,—	„
razem	160,90	marek

Ze względu na wielkie korzyści, wynikające dla członków, nie możemy dość gorąco polecić téj Kasy; mianowicie usilnie prosimy panów pryncypałów, aby personałowi swemu zwrócili uwagę na rzeczoną Kasę. Do Kasy należeć mogą tak pp. pryncypałowie, jako téż pomocnicy, uczniowie i panny zatrudnieni w handlach i aptekach.

Pan W. Adamski w Bazarze przyjmuje zgłoszenia oraz udziela chętnie wszelkich informacyi.

ZARZĄD
zasiłkowéj Kasy Chorych personału w handlach i aptekach.

W. Jerzykiewicz, prezes. *W. Adamski*, skarbnik.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 5 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wysłużonemu kapitanowi Płodowskiemu w Rawiczu, dotychczas szefowi kompanii w 3 dolnośląskim pułku piechoty nr. 50, order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Ks. proboszcz Wiśniewski z Kembłowa od siebie i parafian 30 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. dr. Chotkowskiego. X. P. W. z K. od siebie i parafian 30 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis pani Trapszowéj komedya Sardou „Fałszywi poczciwcy“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Hr. Józef Tyszkiewicz** przesłał dla zbiorów muzealnych naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wielkich rozmiarów wspaniały gobelin belgijski z herbami rodziny Paców, jako dar pamiątkowy po ś. p. Helenie z Łąckich hr. Tyszkiewiczowéj.

Drugi tego samego rodzaju kosztowny gobelin przeznaczony został dla muzeum narodowego w Krakowie.

* **Przypominamy,** iż dziś wieczorem o godzinie 8½ odbędzie się w lokalu własnym u p. Miśkiewicza przy Starym Rynku nr. 58, zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego, na którém będzie miał wykład p. dr. Chłapowski „O rozszerzaniu się suchot i sposobach zaradzenia temu“.

W piątek dnia 7 b. m. rano o godzinie 8méj odbędzie się w kościele farnym nabożeństwo na intencyą założonego przez Towarzystwo nasze Towarzystwa pod firmą: „Dom Przemysłowy“. Dyrekcya usilnie prosi Szanownych Członków o liczne przybycie tak na wielce zajmujący wykład p. dr. Chłapowskiego, jak niemniéj na zapowiedziane wspólne nabożeństwo.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* **Stowarzyszenie** właścicieli domów w Poznaniu przyjęło na wczorajszém swém posiedzeniu następującą rezolucyą w sprawie gazu: Poleca się Zarządowi Stowarzyszenia właścicieli domów w Poznaniu wystósować podanie do magistratu o zniżenie ceny gazu na 14 fen., za co konsumenci gazu według najlepszych sił swoich działać będą w tym kierunku, aby beznaganny co do dobroci gaz coraz więcéj znalazł zastósowanie do celów oświetlania, jako i ogrzewania.

* **Umarł** tutaj onegdaj baron Karól Seydlitz w wieku lat 93, o którym „Goniec Wielkopolski“ pisze: Stara to zgermanizowana familia Siedliczów. Rodził się w Tuchorzy pod Babimostem w roku 1795, więc za polskich czasów. Przez 20 lat wychowywał się w polskich szkołach Poznania i Warszawy i dopiero po Kongresie wiedeńskim wstąpił do wojska pruskiego do huzarów. W r. 1831 był adjutantem ze strony pruskiéj w sztabie Dybicza, a po tegoż sromotnéj przegranéj pod Grochowem, w sztabie Paszkiewicza. Po wzięciu Warszawy chciał o tém donieść królowi pruskiemu, ale go na granicy zatrzymano z powodu cholery. Następnie obsypano go orderami. Po śmierci ojca objął gospodarstwo w Śródce. Doczekał się pięknego wieku i wielu moralnych zwycięztw sprawy polskiéj, przeciw któréj walczył.

* **Majątek miasta Poznania** w dniu 31 marca 1889 roku, przedstawiał się jak następuje: Majątek kamelaryjny wynosił 4,069,922 marek 89 fen., i to 7,320,984 m. 27 fen. w aktywach — 3,251,061 m. 38 fen. w pasywach; na majątek w aktywach składały się: 4,673,623 marek w ruchomościach, 96,670 m. 79 fen. funduszu obrotowego, 12,647 marek 46 fen. masy spadkowéj Lucasa, — majątek w pasywach z 3,235,981 m. 38 fen. długu, 15,080 m. zapisanych prestacyi. — Główny fundusz ubogich wynosił 233,616 m. 25 fen., fundusz opieki sierót 29,425 m. 12 fen., zapasów było 679,238 m. 85 fen. — Ogółem wynosił majątek gminy 5,012,918 m. 11 fen. Obok tego było: majątek fundacyi 1,459,903 marek 88 fen., majątek zakładów miejskich: kasa oszczędności 631,777 m., lombard 9346 7 fen., kasa wdów i sierót po urzędnikach 44,390 m. 38 fen., teatr 437,874 m. 74 f.

* **Przez powódź** straciła administracya miejska niemało w budynku, należącym do miasta, a położonym przy ulicy Wenecyańskiéj nr. 4. Komorne wypadło, a reperacya kosztowała nie mało, tak że w końcu roku 1888/89 przewyżka roz hodu nad dochodem wynosiła 5142 m. 70 fen. (dochód 4387 m. 8 fen., rozchód 9531 m. 77 fen.). W r. 1889 spowodowała znowu powódź liczne wydatki, tak że na pokrycie istniejących już deficytów z r. 1887/88 (5344 m. 82 fen.) i z roku 1888/89 (5142 m. 70 f), razem 10,487 m. 52 f. zaledwie liczyć można. Spłatę tych deficytów trzeba będzie odłożyć na czas pomyślniejszy. Głównie z powodu tych strat wyniosły dochody z gruntów miejskich w r. 1888/89 o 13 tys. 548 m. 22 fen. mniéj, jak to przewidziano w etacie tj. 188,371 m. 2 fen.

* **Zwracamy uwagę** na zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie p. Ludwika Graevego dotyczące jego przedsiębiorstwa naftowego.

* **Pobiedziska.** W poniedziałek wieczorem o godzinie 9½ wybuchł w pobliskiém Głównie pożar u gospodarza Klingera i zniszczył całe jego obejście, t. j. dom, stodołę, stajnię, oborę, chlew i szopę. Klingerowie nie byli w miejscu, bawiąc u krewnych; przyjechawszy do domu, zastali tylko zgliszcza. Z domu nie można było nic wyratować, gdyż drzwi były pozamykane; natomiast wyratowano bydło.

* **Towarzystwo Przemysłowców i Rzemieślników katolików** w Gnieźnie zaprasza uprzejmie na **drugi odczyt na rzecz Ochronki** na godzinę 8 wieczorem w niedzielę, dnia 9 marca na sali Hotelu Europejskiego (p. Kośnickiego). Czytać będzie pan **Władysław Motty** n. t. *„Cele ludzkości.“*

Sala będzie opalona i dobrze oświetlona.

Gniezno, 5 marca 1890.

Dyrekcya.
Edmund Grodzki, prezes.

* **Lwówek.** Zeszłego piątku spalił się w Brodach 5-letni chłopak, zostający na wychowaniu u wdowy K. Pozostawiony bez dozoru w domu, zaliżył się zanadto do komina, przy czém zajęła się od ognia jego odzież. Ze strachu i obawy przed karą położył się chłopak do łóżka, gdzie go znaleziono popalonego i bez duszy. Ojciec dziecka tego, usłyszawszy co się stało, przybiegł od roboty i zaniósł martwe zwłoki na górę; tu zaś zabrały się niebawem koty do trupa i poobgryzały mu twarz.

* **Spadły „Wasistdasy“.** W zapadłéj wiosce na Kujawach nauczyciel Polak przez całą godzinę męczy się z dziećmi polskiemi i jak łopatą kładzie im w głowę niemczyznę z pomocą wielkich kolorowych, tablic ułatwiających naukę poglądową. Tam figlarny kruczek ugania się z łysą krówką, szara gęś stara się porozumieć z prosięciem — a nieuchodzony zrebiec tak bystro patrzy przed siebie, jak gdyby chciał pytać pana profesora: „Mój Ty Bakałarzu miły, po cóż Ty odbywasz taką niemiłosierną wiwisekcyą na tych pacholętach?“

Dzieci z całéj téj nauki spamiętały tylko ten ciągle się powtarzający wyraz: *Was ist das?*

To téż, kiedy nauka się skończyła i kiedy czupurny Antoś tak silnie pchnął mniejszego Bartka ku tablicom, że te z łoskotem spadły na ziemię i Bartka pokryły, bystra Marysia wyskoczywszy naprzód schwyciła pana profesora za poły i śmiejąc się zawołała:

— Panie nauczycielu *Wasistdasy* spadły na Bartka, niech go pan nauczyciel ratuje!

* **Jutrosin.** Długoletni członek magistratu, oberżysta p. Binkowski, został ponownie na urząd ten wybrany i jako taki zatwierdzony.

* **Inowrocław.** Majętność rycerską Kaczkowo, dotychczasową własność p. Brzeskiego, kupił hr. Dąmbski. Kaczkowo należało dawniéj do Dąmbskich.

* **Ze sali sądowéj.** Sąd ławniczy w Inowrocławiu wydał w tych dniach ważny wyrok. Pewien nauczyciel emerytowany został skazany na karę za to, że przez kilka dni nie posłał do szkoły swego syna. Oskarżony zaniósł rekurs i uzasadnił go tém, że sam uczył swego syna. Sąd wydał wyrok uniewinniający, ponieważ według § 43 prawa z dnia 3 sierpnia 1887 r., każdemu ojcu przysługuje prawo udzielania osobiście nauki swym dzieciom.

* **Inowrocław.** Fiskus wojskowy zakupił tu od p. Schrötera część gruntu przy szosie pakoskiéj za cenę 15,000 marek i wybuduje tam szpital wojskowy. Chwilowo stawią tam i barakę, która prowizorycznie służyć będzie za szpital.

* **Leszno.** W sobotę w nocy został na tutejszym dworcu pomocniczy zwrotniczy przy uprzątaniu śniegu z szyn przez lokomotywę pochwycony, przyczém stracił dwa palce u prawéj ręki; odwieziono go do lazaretu miejskiego. — W niedzielę przed południem przejechał pociąg krotoszyński jakąś kobietę z Maryanowa. — Przechodząc w pobliżu remizy dla lokomotyw przez szyny, nie słyszała ona, będąc głuchą, szelestu nadchodzącego pociągu; lokomotywa szkaradnie ją pokaleczyła, tak że nieboraczka natychmiast ducha wyzionęła.

* **Kraków.** Dobra Łapanów z folwarkiem Wymysłów (miasteczko, kościół, poczta i posterunek żandarmeryi w miejscu) kupił 3 b. m. na publicznéj licytacyi w tutejszym sądzie pan Tytus Meisner, właściciel dóbr Wieruszyce i Brzezowa w starostwie bocheńskiem. — Na 10 licytantów, samych żydów, utrzymał się katolik.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 6go marca św. Wiktora.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 39. Zachód o godzinie 5 minut 45.

Telegram prywatny
„Kuryera Poznańskiego.“

Bydgoszcz, 5 marca. Dotąd otrzymał dr. Komierowski 4658 głosów, Hahn 7208 gł. W Bydgoszczy otrzymał dr. Komierowski 1798 głosów.

Lwów, 4 marca. Towarzystwo gospodarskie mianowało członkami honorowymi założycieli poznańskiego Centralnego Towarzystwa gospodarczego, którzy dnia 11 b. m. obchodzą 25 letni jubileusz swéj działalności: Stanisława Kurnatowskiego, dr. Zygmunta Szuldrzyńskiego i Mieczysława hr. Kwileckiego.

Telegram giełdowy

Berlin, 5 marca 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	198 50	198 —
na czerwiec-lipiec	197 —	196 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	172 —	172 —
na czerwiec-lipiec	169 —	168 75
Olej rzep. osłab.		
na kwiecień-maj	68 30	68 75
na wrzesień-październik	59 40	59 50
Okowita staléj.		
eksportowa	33 80	34 10
na kwiecień-maj	33 50	33 70
na czerwiec-lipiec	34 20	34 30
na lipiec-sierpień	34 70	— —
na sierpień-wrzesień	35 —	35 10
spożywcza	53 30	53 60
Owies		
na kwiecień-maj	164 50	164 —
Wyp. żyta wsp.		
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	50,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	3	4
Consol. 4%	106 50	106 50
Consol. 3½%	102 20	102 25
Poznańskie 4% listy zastawne	102 90	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 80	99 75
Poznańskie listy rentowe	103 60	103 90
Austryackie banknoty	170 80	171 40
Austryacka renta srebrna	74 70	75 10
Rosyjskie banknoty	220 55	221 70
Rosyjskie listy zastawne	98 75	99 10
Polskie 5% listy zastawne	65 75	66 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	— —	60 75
Węgierska 4% renta złota	88 10	88 40
Węgierska 5% renta papier.	84 —	84 75
Austryackie kredytowe akcye	170 75	173 40
Austryackie francuskie koleje	95 40	96 40
Lombardy	56 25	56 90
Usposobienie. stałe.		

Szczecin, 5 marca 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	192 —	191 —
na czerwiec-lipiec	193 50	193 —
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	168 50	168 —
na czerwiec-lipiec	168 —	167 —
Olej rzep. spok.		
na marzec	69 —	69 —
na kwiecień-maj	68 50	68 50
Okowita staléj.		
w miejscu spożywcza	52 60	52 70
„ eksportowa	33 10	33 20
„ na kwiecień-maj eksp.	33 10	33 20
„ na sierp.-wrzesień eksp.	34 40	34 60
Petroleum		
w miejscu	12 —	12 —

Stan powietrza.

Dnia 4 marca 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	768	Płd.Z.	4	deszcz	6
Aberdeen	759	Płd.Z.	2	zachm.	6
Chrystiansund	740	PłdZ	8	deszcz	5
Kopenhaga	767	Z.Płd.Z.	2	mgła	—1
Sztokholm	759	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	—2
Haparanda	744	Z.	3	pogodne	—1
Petersburg	758	Z.Płd.Z.	1	bez chmur	—6
Moskwa	763	Płn.	1	bez chmur	—16
Kork, Queenst.	773	Płn.Płn.Z.	2	pochmurno	2
Cherbourg	771	Płd W.	2	pół zachm.	1
Helder	771	Płd.Z.	2	bez chmur	—1
Sylt	768	Z.Płd.Z.	1	pochmurno	—1
Hamburg [1]	771	Z Płd.Z.	3	bez chmur	—10
Swineminde	771	Z.Płd.Z.	2	pogodne	—9
Neufahrwasser	768	Z.	1	pogodne	—6
Kłajpeda	766	Płd.Płd.Z.	1	mgła	—10
Paryż	771	Płn.W.	1	bez chmur	—9
Monaster	771	spokojnie.		bez chmur	—10
Karlsruhe	771	Płn.W.	2	bez chmur	—8
Wiesbaden. [2]	772	Płn.W.	2	bez chmur	—6
Monachium	769	PłdW.	8	bez chmur	—17
Kamienica	773	Płd.Z.	1	zachm.	—9
Berlin	772	Płn.Z.	2	pogodne	—6
Wiedeń	772	Z.Płn.Z.	2	bez chmur	—10
Wrocław	770	Płn.Z.	2	zachm.	—10
Isle d'Aix	769	Płn.W.	6	bez chmur	—6
Nizza	763	W.	4	pogodnie	—1
Tryest	768	W.Płn.W.	4	bez chmur	—2

[1]) Śron. [2]) Sron.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne minimum o mniéj więcéj 730 mm. leży na Z. od Finnmarken, wywołując na swéj południowéj stronie miejscami burzliwe wiatry z Z. i PłdZ., najwyższem jest ciśnienie ponad Irlandyą. W Niemczech jest powietrze spokojne, zimne i przeważnie pogodne. W Niemczech północnych leży temperatura do 10 st., w średnich do 12 st. w południowych do 17½ stopni pod zerem. W Europie północnéj zaszło znaczne ocieplenie.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
4. Pop. 2	763,4	Z. silny.	pogodne	— 2.0
4. Wiecz. 9	759,1	Płd. lekki.	pogodnie	— 6.9
5 Ran. 7	752,0	Płd. lekki.	pogodnie	—11,7

Dnia 4 marca maximum ciepła — 2°0 Cel.
„ „ minimum ciepła — 9°6

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 5 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda.

Żyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow opodat 50-ta 52.10 pł. 70-ta 32.50 m., luty 50-ta —.— m., 70-ta —.— m., marzec 50-ta 52.10, 70-ta 32,50, kwiecień-maj 50-ta 52.50, 70-ta 32.90, sierpień 50-ta 53,80, 70-ta 34,10, wrzesień 50-ta —.—, 70-ta —.—.

Ceny targ. w Poznaniu d. 5 marca 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	19	10	18	50	17	20
Żyto		16	80	16	60	16	40
Jęczmień		17	20	14	90	13	10
Owies		16	30	15	80	15	30
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	—	2	20	—	—
Rzep		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty.		15	10	14	50	—	—
„ niebieski		15	—	14	—	13	—
Wyka		—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52.10 mrk., 70-ta 32.50 mrk., luty —.— mrk., sierpień 70-ta —.— m.

Poznań 5 marca Ceny mąki. Pszenna 94.50, rżana 30,00 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 5 marca 1890

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	średni M.	₰	pośl. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	16	40	16	20	16	25
	najn.	—	—	16	30	16	10		
Jęczm.	najw.	—	—	16	—	15	—	15	28
	najn.	—	—	15	50	14	60		
Owies	najw.	—	—	16	—	15	20	15	38
	najn.	—	—	15	70	14	60		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	6	50	6	25	6	38
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	57	5	88
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	20	2	60	2	90
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	40	1	20	1	30
Cielęcina		1	20	1	10	1	15
Skopowina		1	20	1	10	1	15
Słonina		1	80	1	60	1	70
Masło		2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	2	60	2	50	2	55

Bydgoszcz, 4 marca.

Pszenica: piękna 176—180 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 170 do do 175 mrk.

Żyto według jakości 157—161 mrk., pośledne —,— mrk.

Jęczmień do browarów 160—165, na paszę 140—150 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 160 mrk., pośledni —,—

Groch wrzący 160—170 marek na na 140—155 marek

Okowita 50-ta 51.50 m., 70-ta 31.25 m.

Wrocław. 4 marca 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk na marzec 176 żąd., kwiecień-maj 177,00 żąd., maj czerwiec 178,00 żąd., czerwiec-lipiec —.— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent na miesiąc bieżący 165,00 żądano, na kwiecień-maj 162 żąd., na czerwiec lipiec —.— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedziano, cena w miejscu marzec 72,00 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 f 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedziane —.— na marze (50-ta) 51.20 żąd., (70-ta) 31.70 żąd., na marzec-kwiecień (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32.00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 5 marca: żyto 176.00 mrk., pszenica — mrk. owies 165.00 mrk., rzep —.— m., oléj rzepiowy 73.—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsume.) dnia 4 marca (50-ta) 51.20 mrk., (70-ta) 31.70 mrk.

Ceny targowe z dnia 4 marca 1890

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	30	19	10	18	70	18	30	17	70	17	20
żółta	19	20	18	90	18	60	18	20	17	60	17	10
Żyto	17	40	17	20	17	00	16	70	16	50	16	30
Jęczmień	18	00	17	30	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	60	16	40	16	20	16	00	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	28	30	26	30	24	80
Rzepik zimowy	27	90	26	30	24	70

Berlin, 4 marca — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180—198 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na marzec-kwiecień płacono —, na kwiecień-maj pł. 198.75—198,25—198.50, na maj-czerwiec pł. 197,50—197—197.25, na czerwiec-lipiec płacono 197,00, żąd. —, na lipiec-sierpień płac. —,—, na wrzesień-październik płacono 186,50—185,75—186 Wyp. — ton. Cena wyp. —.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd 169—177 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na marzec-kwiecień płacono —,—, żąd. —.—, na kwiecień maj płacono 171,75—171,50 172,50, na maj-czerw. pł. 170,25—170—170,50, czerwiec-lipiec pł. 169 25—168,50—169, wrzesień-październik płc. 150,00—159,50. Wypowiedz. — ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil w miejscu 164—180 m., według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, żądano —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 164,75—164,50, na maj-czerwiec płac. 163,75, żąd. —, na czerwiec-lipiec płac. 163 25. żąd. —, lipiec-sierpień płacono 154,00. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 128—136 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—. kwiecień-maj płacono 110,75, maj czerwiec płac. 111.00. czerwiec-lipiec płac. 112,50, na lipiec-sierpień płac. 113,50 płac Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 69.3 mrk., z beczką —,— mk., na marzec płacono 69.05, żądano —,—, na marzec kwiecień płacono 68,7, na kwiecień-maj płacono 68.0—68,4, na maj-czerwiec płac. 67.5. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana — m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsume. w miejscu płac. 53.3 mrk., na styczeń —.—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsume. w miejscu płac. 33.8 mrk., na marzec płc. 33.3—33.5—33.4. na marzec-kwiecień 33,3—33,5—33.4, kwiecień-maj pł. 33.4—33.3—33,5, na maj-czerwiec pł. 33,5—33,7, czerwiec-lipiec pł. 34,1—34,2. lipiec-sierpień płac. 34.6—34.7. sierpień-wrzesień płacono 34.8—35,0, Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk.

Hamburg, 4 marca — Okowita potw., marzec 22 żąd., marzec-kwiecień —— żąd., kwiecień-maj 22½ żądano, maj-czerwiec 22⅝ żąd. — Kawa good average Santos za luty —— m., marzec 86½, maj 86¼, wrzesień 85¼. Usposobienie słabo. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 4 marca — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16 85 cukier ziarn. excl. 88% 16.15 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 13,50. Usposobienie: cicho. ff. Rafinada chlebowa 28 f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin II. z beczką 27,00 miel. Melis I z beczką 25.50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty —.— płacono. —.— żąd., marzec 12,50 płc., 12,52½ żąd., maj 12,75 pł., 12,77½ żąd., lipiec 12,90 płac., 12,95 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —.— ctr.

Szanownym Uczestnikom

w przedsiębiorstwie mojem naftowem uważam sobie za obowiązek donieść, że statuta Towarzystwa, mającego za cel zabezpieczenie kapitału w udziały włożonego, w drugiéj połowie stycznia ponownie do sądu celem aprobaty oddane dopiero przed kilkoma dniami skutkiem remonstracyi Dyrektora Towarzystwa p. Stuenkla do rąk jego odesłane zostały, z nadmienieniem, że sąd w ogólności na założenie Towarzystwa się zgadza, lecz równocześnie kilka jeszcze drobnych zmian formalnych żąda. Ponieważ statut, choćby najmniéj zmieniony, każdorazowo wszystkim członkom Rady Nadzorczéj, mieszkającym w Wielkopolsce, Galicyi, Hanowerze i Berlinie do podpisu obesłany być musi przed oddaniem go ostatecznem do sądu, który teraz już po zrobieniu żądanych zmian nic przeciw zarejestrowaniu Towarzystwa mieć nie może, przeto ostateczne załatwienie téj sprawy jeszcze pewien czas zwlec się musi. O zapisaniu Spółki do rejestru handlowego Szanownych Spólników nie omieszkam natychmiast powiadomić.

Berlin, dnia 3 marca 1899. (1341)

Ludwik Graeve.

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

(Communio Paschalis) poleca i odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca (1213)

świece ołtarzowe i paschały

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego białe za kil. 4,20, żółte za kil. 3,20.

Wysyłki uskuteczuia się odwrotnie i franco.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (991)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (**ca 40**% proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (**ca 55**% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Łososia i węgorza wędzonego i marynowanego, elbl. olbrz. minogi, kielskie bydlinki i sielawki, strals. śledzie opiekane, marynowane i wędzone, astr. kawior, sardynki, sardelki, tuńczyk (Ton a l'huile), śledzie szkockie i matyasowe, sztokfisz, wszystkie gatunkki serów, franc. oliwę i susz. grzyby, gruszki, jabłka i śliwki poleca (1252)

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14.

1853. Cenniki i próby gratis i franko. 1853.

L. ZBORALSKI,

Pleszew,

hurtowny handel

WIN

założony w roku 1853,

poleca

Wina górno-węgierskie

tokajskie

i (1220)

WINO MSZALNE

vinum de vite purum.

Podróżujących nie wysełam.

1853. 1853.

Samowary

rosyjskie i własnego wyrobu,

tacki, podstawki, czajniki itd.

do tychże, w znacznym wyborze poleca

J. Krysiewicz,

Skład wszelkich sprzętów domowych i kuchennych

(661) *św. Marcin nr. 65.*

Ryby!

Żywe **szczupaki, karpie, sendacze i raki,** świeże **łososie, sole, turboty** i inne poleca i **uskutecznia zamówienia bez zawodu.** (749)

W. Becker.

plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj.

Żelaza

do wypiekania opłatków

z artystycznem wykonaniem wizerunków oraz przyrządem do wycinania takowych, poleca (1334)

J. STARK,

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych

w Poznaniu.

Szanownéj Publiczności polecam moje, już w różnych większych miastach jako wyborne uznane

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński,

najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,

(1257) Grodzisk (Graetz).

Wielebnym księżom Proboszczom

i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład

sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła,** krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, **kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (1149)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Jarzyny kons., szparagi, groszek, szabelki, karotkę, grzyby i owoce komp., franc. gruszki i jabłka, susz. tureckie śliwki i powidła, wł. kasztany, daktyle, figi, rodzenki na gal., migdały w łup., astr. kawior, minogi elbl., wędz. łososia franc. oliwę l'huile de vierge odebrał i poleca

(748) **W. Becker,** plac Wilhelmowski 14.

Dla fabrykantów, kupców i rzemieślników

chcących polecić swoje

wyroby i towary

także i dla innych osób, mających styczność z Przew. Duchowieństwem, najstósowniejszemi są

do ogłoszeń

POLECENIA

KSIĘGARSKIE I KUPIECKIE

dla Duchowieństwa archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, dyecezyi Chełmińskiej i Wrocławskiej,

wychodzące 15. każdego miesiąca i wysyłane bezpłatnie pocztą do wszystkich księży tych dyecezyi.

Cena wiersza petyt. 25 fen. Większe jako i kilkorazowe ogłoszenia z rabatem. Numerów na okaz i bliższych objaśnień udzieli

Ekspedycya „Poleceń“

J. B. LANGE W GNIEŹNIE.

500 marek w złocie,

jeśli Crême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam watroblanych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Grolich w Bernie (Briim).

W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy. (294)

Kucharka

wiejska dziewczyna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, umiejąca gotować wykwintnie a oszczędnie, robić wszelkie konserwy, piec ciasta itp., była w jedn. miejscu na probostwie 5 lat, w drugiem 4 lata, na odpusta sama gotowała. Swiad. posiada znakomite, poszukuje miejsca za gospodynią na probostwie. Adres pod lit. D. u p. **Szymańskiéj,** Sty Marcin 76. p. (1354)

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Organista z Kujaw, liczący lat 26, żonaty, obecnie w miejscu, któryby mógł być na życzenie pomocnym w gospodarstwie, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera** pod lit. C. P. 1330.

Urzędnik gosp.

kawaler z 8 letnią praktyką, obeznany z wszelkimi gałęziami gospodarstwa, życzy sobie przyjąć miejsce od 1, 7 b. r. na osobny folwark lub też pod dyspozycyą pryncypała. O łaskawe oferty uprasza się pod literą **J. W. Czempiń.** (1314)

Jako fryzyerka

poleca się Szanownym Paniom

Brautscheckowa

dawniéj **Ratsch**

plac Wilhelmowski nr. 5, III piętro w podwórzu.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poz[illegible].